ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Wtorek 7 stycznia 1947 | Nr 1 (14)

7 stycznia 1947 r.

Nowy Rok bieży — biegną dnie, tygodnie i miesiące. Oddalamy się coraz bardziej od wojny, ale jej ujemne następstwa moralne ciążą dalej na nas jak zmora. Ciążą i na sporcie. Pisała o tym i pisze nasza prasa sportowa. Domagała się i woła o uzdrowienie naszego odrodzonego sportu.

A nasi działacze sportowi martwią się tylko tym, że poziom sportu obniżył się znacznie, ale nie wszyscy dostrzegają, albo też nie chcą widzieć pewnych złych objawów w naszym sporcie.

Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, czym jest sport. Dla jednych jest grą, rozrywką, inni, jak Ludwik Valentich, są zdania, że nowoczesny sport jest dzieckiem ducha czasu. Dzięki zmechanizowaniu i stayloryzowaniu pracy ludzkiej, nie jest już człowiek nawet maszyną, lecz jej najdrobniejszą cząstką i oto w sporcie szuka wyżycia się swego „ja" i osiągnięcia znaczenia społecznego, zwłaszcza w sporcie widowiskowym, odbywającym się na oczach tysięcznych tłumów. Jeszcze inni, jak Antoni Muchowicz, sądzą, że sport daje nam iluzję czynu. Jest narkotykiem, ale zarazem lekarstwem na rozdwojenie dwu sił rozbieżnych w człowieku, którymi są świadomość i samo istnienie. Sportując, musi się myśleć tylko o tym, co się robi, trzeba się w tym celu skupić w sobie i „wyjść naprawdę z rozdwojenia". Wreszcie są jeszcze i tacy, co w sporcie widzą tylko jego stronę techniczną, najwyższy stopień sprawności fizycznej. Ale cóż się stanie, kiedy zamierzony rezultat znajdzie się u kresu ludzkiej możliwości? Czy przestaniemy wtedy uprawiać sport?

Na pewno nie, bo w sporcie tkwi myśl głębsza, związana ściśle z etyką. Sport reprezentuje wartości czyste, takie jak miłość bliźniego, zrozumienie drugiego i przebaczenie, koleżeńskość i przyjaźń między towarzyszami, poszanowanie obowiązujących przepisów i sprawiedliwość. Drogą sprawiedliwości, nie dającej się zbić z tropu, mogą iść tylko ludzie wewnętrznie silni, dobrotliwi i wolni.

Wszak w sporcie tkwi owa siła, która każe podać rękę zwycięskiemu przeciwnikowi i pogratulować zwycięstwa, a na radość z odniesionego zwycięstwa nałożyć tłumik, ta siła, która zjeżdżającemu narciarzowi każe zatrzymać się, by pospieszyć z pomocą nieznanemu sportowcowi, który uległ wypadkowi. Dzięki tej sile nie posługuje się grający niedozwolonymi trickami, wybiegami, ona też każe przezwyciężyć biegaczowi tak zwany „martwy punkt". Siła ta gardzi kłamstwem, jako niezgodnym z duchem sportowym.

Czyż to wszystko nie są wartości, o które warto walczyć, by je zdobyć i przenosić w życie codzienne! Toteż wszyscy ideowcy sportowi, żeby wymienić tylko Coubertina, widzą w sporcie dźwignię ku dobremu. Każdy sportowiec, żyjący według przepisów sportowych, ma zarazem prawdziwą szkołę etyki. Zawodnik przygotowujący się do osiągnięcia najwyższej sprawności sportowej, musi prowadzić życie zgoła ascetyczne, musi sobie umieć odmówić wszelkiej, t. zw. przyjemności. A po drodze czyhają nań różne pokusy, np. próby wciągnięcia do różnych rozgrywek, zaspokajania osobistej ambicji itd., itd., co wszystko wypacza moralność sportową.

Toteż kluby i Związki muszą zdać sobie sprawę z obowiązku, jaki na nich ciąży, muszą otoczyć zawodników atmosferą wychowawczą i opieką moralną, widzieć rzeczy złe i te plenić nawet kosztem spadnięcia klubu na niższy szczebel drabiny sportowej.

Każdy prawdziwy sportowiec musi być rycerzem w najlepszym znaczeniu tego słowa, rycerzem, przepełnionym uczciwością, duchem koleżeństwa, poczuciem sprawiedliwości, zaufaniem i wiarą we własne siły, rycerzem pojmującym życie jako grę wielką, którą należy wygrać. Sportowiec musi służyć wspólnocie społecznej, być w każdej chwili gotowym do ofiar dla bliźniego i do obrony swego kraju. Musi poprzez sport dążyć do urzeczywistnienia dobra w życiu codziennym.

Przy takim nastawieniu i zrozumieniu sportu osiągniemy zwycięstwo większe, niż gdybyśmy na najbliższych igrzyskach olimpijskich zajęli jedno z czołowych miejsc. Pamiętajmy, że sport jest wykwitem kultury. To obowiązuje.

jl.

Harcerze pionierami masowego ruchu narciarskiego

Wywiad z inżynierem Danielem Gołogórskim

Harcerz nie zrywa z naturą w czasie zimy. Czar zimowego krajobrazu ciągnie go z nieprzepartą siłą do nowych wrażeń i przeżyć. Toteż wytworzył się spontaniczny związek między harcerstwem a narciarstwem. Znalazł on wyraz w najbardziej ruchliwym i dynamicznym, Harcerskim Klubie Narciarskim. Pragnąc zapoznać szerszy ogół z jego działalnością zwróciłem się do inż. Daniela Gołogórskiego, jednego z czołowych działaczy narciarskich z prośbą o bliższe dane.

Dorwawszy się chwili rozmowy zapytuję:

Od jak dawna istnieją Harcerskie Kluby Narciarskie?

Ruch ten, którego genezy szukać należy w żywiołowym pędzie harcerzy do nart i zimy, zapoczątkował H. K. N. Warszawa. Liczne bratnie kluby powstały szybko na obszarze Polski, skupiając tłumnie młodzież harcerską dopóki wojna nie przerwała ich działalności. Obecnie reaktywowano 6 klubów samodzielnych w Krakowie, Zakopanem, Nowym Targu, Bielsku, Katowicach i Sosnowcu oraz szereg sekcji.

Czy istnieje ciało koordynujące pracę tych klubów, związanych wspólną ideą harcerską?

Przed wojną istniała Rada H. K. N. z siedzibą w Krakowie. Obecnie Główna Kwatera Harcerzy w Warszawie stworzyła swój Wydział sportów zimowych z siedzibą w Krakowie.

Turystyka i szkolenie

Jaki jest cel pracy H. K. N.?

System wychowawczy łączy czynniki intelektualne, duchowe i fizyczne w harmonijną całość. Nie stawia się sportu jako wyłącznego celu młodego człowieka. Sport winien być jednym z potężnych środków wychowawczych, ale nie dążymy do „hodowli koni wyścigowych", zawodowych „rekordzistów". Nie znaczy to, że rezygnujemy z zawodów i strony sportowej. Są one dla nas czynnikiem propagandy i sprawdzianem poziomu. W normalną pracę harcerską wnosimy zamiłowanie do śniegu, gór i słońca zimowego. Stąd H. K. N. na pierwszym planie stawia turystykę i wyszkolenie masowe. Jakże pięknie łączy się harcerska włóczęga i obozowanie z białym sportem.

Jak się przedstawia akcja szkoleniowa i trudności w jej zorganizowaniu?

Akcja szkoleniowa H. K. N.-u jakkolwiek była największą w Polsce w roku ubiegłym, nie osiągnęła zamierzonego minimum. Ten rok także nie rozwiąże problemu. Brak środków, brak sprzętu. Harcerz zbiera skromne oszczędności cały rok, ale i to nie wystarcza nieraz na koszty zimowiska.

A co słychać z tymi mitycznymi nartami poniemieckimi?

Były możliwości, że młodzież polska otrzyma narty niemieckie, zrabowane zresztą w znacznej mierze w Polsce, ale zdaje się interes handlowy wziął górę nad społecznym „Zabezpieczono" sprzęt sportowy przed młodzieżą. Nart a przede wszystkim butów, jak nie ma, tak nie ma.



Zawodniczki HKN przed startem do biegu narciarskiego

Zawodnik HKN-u czołowym narciarzem

Jak się przedstawia działalność sportowa H. K. N.-u?

Sukcesy zawodników naszych, w szczególności zakopiańskich, stawiają nasze kluby w czołowej grupie narciarstwa polskiego. Kapitan sportowy PZN, płk. Kasprzyk stwierdził w swym sprawozdaniu, że Stefan Dziedzic, nasz zawodnik, osiągnął miano najlepszego narciarza w Polsce. Prócz tego mistrzostwa Z. H. P. z roku ubiegłego w Zakopanem, imponujące swymi rozmiarami, jak również mistrzostwa juniorów, wykazały liczne kadry utalentowanych zawodników. Zakopane i Bielsko produją w tej dziedzinie. Mamy z czego budować wszerz. Ludzie z takim poświęceniem jak mgr L. Fischer, prezes HKN Zakopane są rękojmią, że praca ta pójdzie.

Jakiej pomocy udziela Wam PUWF i PW?

Korzystamy z wybitnej opieki tego urzędu, czego dowodem, że czterdziestu zawodników z HKN-ów całej Polski przydzielił obozowi kondycyjnemu PZN, przygotowującemu ekipę reprezentacyjną Polski.

Jak się przedstawia działalność HKN Kraków, którego Pan jest prezesem?

Zakładałem go w 1935 roku. Wspomnienia włóczęg narciarskich i pracy włożonej w klub macierzysty są mi szczególnie drogie. Powrót dawnych towarzyszy do pracy, mgr Radwańskiego i prof. Pisza dodał mi nadziei, że wywiążemy się z nałożonych na siebie zadań.



Druh Stefan Dziedzic, członek HKN, mistrz Polski w kombinacji alpejskiej

Plany w obecnym sezonie

Jakie macie zamierzenia na sezon bieżący?

Mając w klubie największą kadrę instruktorską w Polsce, t. zn. 14 instruktorów i pomocników in. projektujemy kursy dla początkujących. Z imprez sportowych, poza udziałem w imprezach PZN. i mistrzostwach ŻHP, które odbędą się w Szczyrku organizujemy biegi o odznakę PZN, weźmiemy dalej udział w mistrzostwach okręgu krakowskiego oraz meczu zjazdowego klubów krakowskich. Miłą nowością będzie mecz reprezentacji narciarskiej OMTUR-u z reprezentacją HKN-ów w Polsce.

Będzie to wyrazem szlachetnej rywalizacji sportowej pokrewnych organizacji młodzieżowych.

Powracam do naczelnego tematu, do *turystyki narciarskiej*, gdzie chyba najpiękniej wyraża się idea harcerska i narciarska. HKN projektuje oczywiście szereg wycieczek i obozów wędrownych, ale tu natrafiamy na trudności, wspólne dla całego ruchu turystycznego w Polsce. Zniszczo-



Start zawodów HKN w Zakopanem

Centralny ośrodek wczasów w Anglii

Sprawa racjonalnego spędzenia wczasów była w Anglii, obok racjonalizacji weekendów, tematem wielu dyskusji i projektów. Anglia nie pozostaje w tyle za duchem czasu. — Centralna Rada Fizycznych Wczasów (Central Council of Physical Recreation) zwróciła się do społeczeństwa z apelem stworzenia stałego ośrodka tego rodzaju.



Zamek Templariuszów siedzibą ośrodków wczasów w Anglii

Natychmiast zgłosiła oferte miss Vansittart Neale, oddając Komitetowi na ten cel historyczny zamek Templariuszów Bisham Abbey w Marlow. Ma to być fundacja ku pamięci dwóch jej siostrzeńców, poległych na wojnie. W ośrodku będą mogli spędzać wczasy krótsze i dłuższe chłopcy i dziewczęta od 17 do 25 lat. Celem jest nie tyle danie możności taniego wypoczynku, ile propaganda zamiłowania do kultury fizycznej w różnych jej formach.

Anglik uważa, że jedynie sport daje właściwe wytchnienie po pracy. W program wchodzi wioślarka, siatkówka, kajakarstwo, gimnastyka, lekka atletyka. Ośrodek jest już czynny od ośmiu miesięcy. Komitet traktuje go, jako próbę akcji, zamierzonej na masową skalę. Osiągnięto doskonałe wyniki i Centralny Komitet przystępuje do budowy dalszych podobnych ośrodków.



Polo rowerowe w Anglii

Młodzież czuje się doskonale w prastarych murach Templariuszów, szanuje urządzenia i zabytki oraz zaprawia się w gałęziach sportu, o których dotąd nie miała wyobrażenia. Ze wszystkich stron Anglii zgłoszono już szereg dobrowolnych ofert na cel tej wielkiej akcji dla zdrowia narodu tak, iż niebawem powstanie szereg nowych.



Wioślarstwo w ośrodku wczasów w Anglii

Centralna Rada Fizycznych wczasów ma jeszcze drugie palące zagadnienie przed sobą — racjonalizację weekendów, co do której istnieje szereg projektów. Weekend w obecnej formie nie spełnia przeważnie swych zadań. Masy ludzi zagęszczają się w jednym miejscu, olbrzymie ogonki przy kasach dają znużenie nie odpoczynek. Rada w porozumieniu z władzami chce sprawę weekendów, grających tak wielką rolę w tradycji angielskiego narodu — ostatecznie uregulować

ne schroniska, wysokie koszty kolei, brak bezpieczeństwa i swobody poruszania się w terenach górskich.

Fatum nad „Głodówką"

Jak się przedstawia sprawa harcerskiego schroniska na Głodówce?

Jest to bezsprzecznie najlepsza baza szkoleniowa położona w przepięknym punkcie Tatr. Niestety jakieś fatum ciąży nad tym „harcerskim zamkiem". Przed wojną pożar, potem



Na trasie

siedem lat okupacji i wszelkiego szabru. Hartowny granit budynku ocalał, HKN. poczynił zaraz po wojnie szereg inwestycji — w miarę swych skromnych środków — a w bieżącym sezonie miał tam być ośrodek wyszkoleniowy. Niestety zakaz Komendy Chorągwi obozowania na terenie Podhala — wyklucza obecnie Głodówkę z orbity naszych działań.

Jak wygląda współpraca HKN z PZN?

Członkowie HKN biorą żywy udział w pracach PZN. Piastują trzy wiceprezesury. Trzeba zaznaczyć, że naczelna władza polskiego narciarstwa okazuje pełne zrozumienie i poparcie harcerzom-narciarzom.

LUDWIK LESZKO

Czesi nie potwierdzili terminu meczu z Polską

Na wysłaną depeszę Polskiego Związku Bokserskiego w sprawie potwierdzenia terminu meczu międzypaństwowego w boksie Polska—Czechosłowacja w dniu 5 lutego br. w Warszawie oraz Polska Środkowa—Czechosłowacja w dniu 7 lutego w Łodzi — Czeska Unia Bokserska dotychczas nie odpowiedziała, wobec czego PZB po raz wtóry zwrócił się do Związku Czeskiego o udzielenie jak najszybszej odpowiedzi.

Zawody narciarskie w Szwajcarii

W zawodach narciarskich, rozegranych w St. Moritz z udziałem narciarzy angielskich i szwajcarskich, Palmer-Tomki (Anglia) wygrał bieg zjazdowy i zajął trzecie miejsce w kombinacji alpejskiej, która przyniosła zwycięstwo Szwajcarowi Kolbenorowi. W slalomie zwyciężył także Szwajcar R. Odermatt.

Dobry wynik Anglika

Znany długodystansowiec angielski, który niedawno ustanowił rekord świata w wytrzymałości biegu, przebiegł ponad 13 mil angielskich w czasie 1.13:52.8 godz. Dokładnie dystans przebyty przez Anglika w tym czasie wynosił 21,120 km.

Dookoła sportu

(Przegląd prasy sportowej)

Bokserski problem utrzymania wagi ciała

W żadnym sporcie zasada równego startu nie jest tak przestrzegana, jak w boksie, gdzie zawodnicy są dobierani według wagi. Zasada ta jest źródłem wiecznych zmartwień wszystkich bokserów świata, zmusza ich do prowadzenia życia anachorety, do stosowania szkodliwych zabiegów byle tylko utrzymać się w odpowiedniej kategorii wagi. Ujemne skutki tych zabiegów dla zdrowia są znane. Ostatnio „Robotnik" poświęcił im w nrze 346 artykuł p. t. „Medycyna sportowa przeciwko „duszeniu wagi"" zawierający wyjątki z referatu dr J. Albrychta wygłoszonego na posiedzeniu warszawskiego O. Z. Bokserskiego.

> Sztuczne obniżanie wagi ciała za pomocą głodówki, przyjmowania dużych ilości leków napotnych i moczopędnych, forsowne biegi i wreszcie długie przebywanie w łaźni, wpływa w sposób bardzo niekorzystny na serce i cały układ krążenia, płuca, nerki, system nerwowy i psychikę człowieka.
>
> Praktyka sportowo-lekarska stwierdza, że zawodnik po zrzuceniu kilku kg wagi jest osłabiony, blady, tętno w spoczynku jest przyśpieszone w sposób wyraźny i dochodzi niekiedy do 140 na minutę, a po wysiłku przez dłuższy niż normalnie u tego samego osobnika czas nie wraca do stanu poprzedniego, ciśnienie krwi u takiego zawodnika jest niższe niż normalnie, akcja oddechowa przyśpiesza się, zawodnik taki jest przygnębiony, niespokojny i nierzadko stwierdza, że czuje się źle i słabo, ciemnieje mu w oczach, szczególnie przy zmianie pozycji z leżącej na stojącą. Na ringu męczy się on szybciej, wykazuje mniej inicjatywy i mniejszą odporność na ciosy. Po meczu, gdy bokser taki powraca do normalnego trybu życia, wszystkie lub pozornie wszystkie wyżej wymienione objawy cofają się.

Lecz tylko pozornie, bo jak dalej prelegent twierdzi:

> Każdorazowy uraz fizyczny i psychiczny powstający na skutek szybkiego sztucznego obniżenia wagi ciała, jest momentem osłabiającym odporność ustroju na różne schorzenia i to specjalnie ustroju młodego.

Toteż wniosek prelegenta sformułowany jest kategorycznie:

> zabronić zrzucania i „duszenia" wagi przez zawodników starszych wiekiem.

Wnioski dr Albrychta zasługują na uwagę; sport nie może być fabryką kalek. Postulaty prelegenta w odniesieniu do młodzików nie są trudne do zrealizowania, co do starszych sięgających po tytuły mistrzów, zaplątanych w obliczenia punktowe konkurencyj drużynowych nie dadzą się zapewne w praktyce wprowadzić w życie. Może jednak P. Z. B. co wymyśli.

Tańce na lodzie

„Przegląd Sportowy" w nrze 75 zamieszcza artykuł o nowym sporcie który w Anglii zdobywa coraz większą popularność a mianowicie o tańcach salonowych na lodzie. Na licznych krytych torach łyżwiarskich.

> Walce, foxtroty, stepy, slow foxy, quickstepy, tanga, a nawet rumby są tańczone przez wielotysięczne rzesze co wieczór. Przyczym wszystko jest należycie rozplanowane. W ciągu godziny jest miejsce na wyładowanie energii młodzieńczej, gdyż w pewnej chwili uprzejmy speaker wyprasza ze ślizgawki wszystkich, prócz chłopców, którym przez 5 minut wolno „pójść" na cały gaz. Po tych 5 minutach, pięć następnych przewidzianych jest dla dziewcząt, po czym 15 minut wspólnych. Następnie wszyscy schodzą i zjawia się para instruktorów, którzy pokazują elementy jakiejś figury, czy tańca.
>
> Po pokazie instruktorskim tańca wszyscy przez kilkanaście minut próbują kroków tanecznych w takt popularnych melodii.
>
> Związek Łyżwiarski, który powstał w roku 1879, uznał tańce na lodzie za dziedzinę sportu i ustalił mistrzostwa, które co roku gromadzą setki zawodników.

Ten mariaż Terpsychory ze sportem wyjdzie sportowi tylko na zdrowie. Dla nas w stosunku do zachodu powstanie nowa zaległość. Brak sztucznych torów nie pozwoli nam uprawiać tego estetycznego i zdrowego sportu, który poza tym będzie posiadał większe, niż każdy inny sport walory towarzyskie. Wiele zaiste wody w Wiśle upłynie zanim pan Piecyk z Targówka odtańczy na sztucznym lodowisku „polkę w szafliku z biglem i fajerem".

Słowo o nieznanym sporcie syjamskim

Nowoczesny sport, ten wytwór XX wieku, jest jeszcze zjawiskiem zbyt nowym, by mógł być naukowo zbadany i sklasyfikowany. Niewątpliwie przyjdzie czas, że powstanie jakaś „circensologia", że uczeni nam powiedzą jak ludzkość w poszukiwaniu rozrywek szła od pentathlonu przez zdejmowanie kopią pierścienia, do występów ladies w shortach na kortach Wimbledonu, uzasadnią nam naukowo dlaczego młodzież w jednym kraju rzuca pniem drzewa, a w drugim tryka głową w skórę nadmuchaną powietrzem.

Nim się spełnią te nadzieje przekazujemy potomności wiadomość o jeszcze jednym nieznanym sporcie, o którym donosi „Życie Warszawy" w n-rze wigilijnym pod tytułem: „Uderzaj jak chcesz, w boksie syjamskim wszystko wolno".

I rzeczywiście...

> Pięściarz może kopać przeciwnika, ile zechce, tak mocno i zjadliwie, jak mu się podoba, a cios wolno mu wymierzyć w każdy punkt ciała „wroga". Wolno uderzać pięścią, łokciem i głową, a nawet kolanem.
>
> A mimo to walki bokserów syjamskich rzadko zamieniają się w bezładną, dziką bijatykę.
>
> Nokauty powodowane są najczęściej uderzeniem łokcia lub „strzałem" nogi.
>
> Gdy uderzony pada w pełnym rozpędzie na ziemię, sędzia usiłuje ratować jego głowę i chwyta ją w swoje dłonie.
>
> Klincze (zwarcia przeciwników) są szybko likwidowane przez sędziego. Interwencja w tym zakresie jest jedynym bodaj zajęciem sędziego, do funkcji którego należy jeszcze tylko liczenie do dziesięciu, gdy jeden z walczących idzie na deski.
>
> Cios prosty, zadany prawą nogą w szczękę, nie stanowi przedmiotu dyskusji, ani wątpliwości, gdyż prawie zawsze kończy się nokautem.
>
> Ciekawą cechą boksu syjamskiego jest orkiestra, która gra tylko w czasie walki, w przerwach milknie. Muzycy zmieniają tempo, zależnie od natężenia walki. Urywają, gdy bokser, trafiony celnie, idzie na deski. Wtedy słychać tylko głos sędziego, liczący sekundy upadku — w śmiertelnej ciszy widowni.

Skrócony przepis na boks syjamski brzmi następująco: strzał prawą nogą w szczękę przeciwnika, kolanem w punkt ciała, a muzyczka... tirli, tirli.

Bardzo miły sport. Nieprawdaż?

Otwarte dłonie

„Życie Warszawy" podając wypowiedzi głównych aktorów meczu bokserskiego Polska—Szwecja Południowa zamieszcza następującą opinię sędziego ringowego Waka:

> Wszyscy macie otwarte dłonie i musiałem dlatego dawać ostrzeżenia jak mój rodak ze Sztokholmu.

O tych „otwartych dłoniach" bokserów, chciałbym parę słów powiedzieć w związku z dalszą wiadomością.

> Bowiem, po przemówieniach oficjalnych, po rozdaniu nagród w postaci butów i paczek żywnościowych, nastąpiły intymne rozmowy między wodzami sportu szwedzkiego a naszym kierownictwem.

Jak na reprezentantów Polski, z Białym Orłem na piersi — te otwarte dłonie nie są — moim skromnym zdaniem — tak bardzo na miejscu. Może by się ktoś nad tym zastanowił i „ambasadorowanie" polskich sportowców za granicą zorganizował w ten sposób, by wraz z krwawą kiszką ofiarowaną oficjalnie w paczce żywnościowej nie przylgnęła do nas opinia dziadów o zawsze otwartych dłoniach. O dziadach, którzy walczyli o nagrody żywnościowe wspomina wprawdzie Homer; na uczcie u Penelopy walczyli dwaj szlachetni żebracy o żołądek wołowy nadziany krwią i tłuszczem. Od tego czasu jednak „wałówki" jako nagrody sportowe wyszły z mody.

Nie przyjmujmy takich prezentów, których ofiarodawcy nie przyjęliby od nas w rewanżu. W darowanych butach nie dojdziemy do poważania nas za granicą. Exemplum — wybory do Zarządu Międzynarod. Związku Bokserskiego.

DR ST. MIELECH

Ciekawy wyczyn sportowca polskiego w czasie wojny

Mało kto wie, że oprócz oficjalnych działań wojennych na teatrach wojny ostatniej, ważną rolę odgrywały w niej wyczyny indywidualne, tajemne, dokonywane przez szaleńczo odważne jednostki. Wyrządzały one dotkliwe szkody nieprzyjacielowi za frontem, godziły w najczulsze jego nerwy. Tu otwierało się bogate pole dla wszechstronnie wyrobionych sportowców.

Takim był właśnie młody inżynier, Jerzy Szajnowicz-Iwanow, syn Polki i Rosjanina, świetny pływak, uczestnik akademickich drużyn piłki wodnej w Warszawie. Zjawił się na greckim teatrze wojny, wysadzony na historycznym wybrzeżu Salaminy i Aten przez łódź podwodną angielską dla dokonania specjalnych aktów sabotażu. I tu zaczyna się jego nieprawdopodobna akcja sportowo-wojenna. Ledwo dopłynął do brzegu wśród burzliwej nocy, wpada w ręce patrolu SS. Jako świetny bokser, uwalnia się szczęśliwie i zjawia się na lotnisku Kalamaki pod Atenami jako Grek, zajęty w niemieckich warsztatach lotniczych. Tutaj dokonywał genialnie sabotażu, niszcząc z górą setkę niemieckich i włoskich samolotów. Ale szczytowym jego wyczynem, było powtórzenie historycznego wyczynu pływaczki greckiej Myrrkine z czasów wojen perskich. Jak wiadomo ta dzielna dziewczyna podpłynęła nurkiem w nocy do floty perskiej i poprzecinała liny cumowe okrętów, wydając je na pastwę szalejącej burzy. Za to, jedyna kobieta w dziejach olimpijskich dostała wieniec zwycięstwa. Nasz pływak AZS-u warszawskiego, będąc również świetnym nurkiem, podpłynął nocą do doków arsenału morskiego w Salaminie, gdzie stały gotowe do drogi łodzie podwodne i torpedowce niemieckie i przytwierdził do podwodnych części okrętów zapalniki zegarowe i magnetyczne. W ten sposób „w niewyjaśnionych okolicznościach" — jak podawał komunikat niemiecki zginęły: dwa okręty podwodne, jeden kontrtorpedowiec, jeden duży statek transportowy oraz prawdopodobnie drugi kontrtorpedowiec koło przylądka Patros.

Tak więc na przestrzeni wieków rozegrały się dwa sportowe epizody wojenne, różne techniką i bogactwem środków zniszczenia lecz mające za punkt wyjścia sportową sprawność ciała i nieustraszoną odwagę. Bohaterami byli pływaczka grecka i Polak.

(L)

Z cyklu: Ludzie boisk

KIBIC

(Studium z natury)

III.

O sztychach ma Sienkiewicz dziwne pojęcia. W „Panu Wołodyjowskim" w opisie walki z grasantami Azby-Beja czytamy:

„Mały Rycerz to zgasi człowieka, jak świecę, to płytkim sztychem o d w a l i ramię wraz z bronią" Ja się pytam, jak to można sztychem zrobić? Sztychem można przekłuć ramię, ale odwalić je, odrąbać — nigdy.

Z pojedynku z Kannenbergiem widoczne jest, że Sienkiewicz zdawał sobie sprawę z istnienia drugiego zamiaru:

„Chcesz mnie jako czapla sokoła sztychem nadziać, ale ja cię owym wiatraczkiem zażyję, który w Łubniach jeszcze wykoncypowałem!"...

„Kannenberg w mgnieniu oka związał rapir z szablą i pchnął okropnie. Lecz w tej chwili zaszumiał straszliwy młyniec"...

Według teorii szermierki akcję Wołodyjowskiego można by od biedy sklasyfikować jako drugi zamiar — lecz który szablista prowokuje dzisiaj przeciwnika do pchnięcia wiatrakiem? Od czasów Don Quichota wiatraki w walce na białą broń są gruntownie ośmieszone. Albo to reklamowe wytrącanie szabli z ręki! Toż to można zrobić tylko przy złym trzymaniu szabli i tylko w jednej pozycji; już na pierwszej lekcji szermierki uczeń dowiaduje się jak szablę należy trzymać, by uniknąć wytrącenia jej z ręki.

Boli to sportowca, że się tak pisze o szermierce w Polsce, która przecież w szablach zdobyła trzecie miejsce na Olimpiadzie! A przecież za czasów Sienkiewicza pracował w Warszawie mistrz Micheau i można się go było poradzić. Przykro!

Dalszy dowód ignorancji sportowej dał Sienkiewicz w sportach wodnych. W „Bez Dogmatu" znajdujemy taki ustęp:

„Mam uczucie człowieka, który przyciska sobie mocno uszy, oczy i nozdrza aby d a ć n u r k a w głębinę. Ale też istotnie wiem, że prawdziwą perłę znajdę na dnie tej głębiny".

W ten sposób według Sienkiewicza znajduje się perły! Gdzież nasz mistrz pióra widział taki styl nurkowania? I taki opis nurkowania czyta zagranica?

Najlepsze wyobrażenie mają panowie literaci o pięściarstwie. Gdy polski mistrz opisuje walkę wręcz, to zaraz jeden zawodnik musi drugiego wyrżnąć pięścią między oczy (?), a gdy przeciwnik upadnie na ziemię — kopać go nogami.

Tylko nie po oczach, panowie literaci! W szczękę go, w plexus solaris, w żołądek czyli jak przedmieścia mówią w bufet, w szyję go — a będzie



knock out, co jest celem walki. To są uderzenia bokserskie. Dziś już pędraki chodzące na mecze wiedzą, że uderzenie między oczy nie prowadzi do knock-outu. A już kopanie przeciwnika leżącego na ziemi — jest niedopuszczalne; to nie jest dżentelmeńska walka, to grozi dyskwalifikacją na całe życie. W „Chłopach" Reymonta walkarze chwytają się za orzydla i wodzą jak jastrzębie. Toż za trzymanie przeciwnika też grozi dyskwalifikacja! Break, break, puść! — chciało by się wołać. Puść pan, panie Reymont, wstydu oszczędź! Tak wygląda sport w wielkiej literaturze, sport utrwalony że tak powiem w brązie. Cóż z tego, że reprezentacja bokserska Warszawy bije wiedeńską lub berlińską, skoro jednocześnie stołeczni dziennikarze bałamucą ludzi opiewając „trafne, fangę w czoło, lub odpuszczenie byka w żołądek"? Skąd prości ludzie mają wiedzieć, jak prawdziwa dżentelmeńska walka ma wyglądać i zapragnąć c z e g o ś l e p s z e g o? Dlaczego nie opisuje się im należycie walki na pięści?

Za granicą jest inaczej. Gdy taki London, Curwood lub Lucien Gary daje opis walki na pięści, to czytelnik dowiaduje się z niego o istnieniu zwodów, uników, o grze bokserskiej. Gdy bohater plasuje przeciwnikowi sierpowy na szczękę to moment ten jest tak po boksersku, fachowo i smacznie opisany, że po prostu ślinka do ust napływa. Rzecz jest przedstawiona z talentem i pouczająco. Ale chcąc tak pisać o sporcie, trzeba panowie literaci znać się na nim choć trochę.

Kibic kulturalny skarży się również na sztuki plastyczne. „Za czasów greckich — mówi — sport dawał natchnienie rzeźbiarzom i malarzom i był głównym tematem ich dzieł, dziś sport jest ignorowany przez mistrzów dłuta i pędzla. Łucznik, czy dziewczynka ze skakanką, albo portret zbiorowy drużyny Wisły to wyjątki z reguły, że wobec sportu artyści plastycy... robią Greków. A właściwie to nie robią Greków. Sport czeka ciągle na swojego Chełmońskiego, który by piękno ruchu i walki sportowej utrwalił na płótnie. — Przykro jest miłośnikowi sportu, gdy stwierdza, że nikt jeszcze nie wyraził piękna i harmonii ciała ludzkiego w ruchu sportowym na płótnie lub w marmurze, a już panie Konarskie itp. artyści wykrzywiają sport w różne „izmy". Obrzydzenia do sportu można by nabrać na widok przedstawianych przez nich paralitycznych postaci".

Nasz kibic kulturalny twierdzi, że nieuctwo sportowe panuje i w filmie. Po co — mówi — wyświetla się taki przedwojenny film „Wiatr od morza" w którym Bodo walczy na szpady? Bodo przed wojną udzielił orasie wywiadu, w którym się przechwalał, że sportem się nie interesuje i że na sporcie się nie zna. Poszedłem na ten film i przekonałem się, że Bodo... miał rację.

Można się nie znać na szermierce, można nie mieć pod ręką aktora znającego fechtunek (a jest Jerzy Leszczyński!) ale po co w takim razie robić wiatr z szermierką na szpady w filmie?

I to aż wiatr od morza!

Dr ST. MIELECH

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

Pełna runda mistrzostw drużynowych Polski w boksie przyniosła następujące spotkania:

W Krakowie: MKS Gdynia—Wisła 9:7.

W Łodzi. ŁKS—CKS 16:0.

W Lublinie: Batory — Lublinianka 10:6.

We Wrocławiu: Warta—IKS (Wrocław) 10:6.

W Rzeszowie: HCP (Poznań)—PZL 10:6.

W Bydgoszczy: Grochów (Wa)—Zjednoczone 9:7.

Podając poniżej szczegółowy przebieg walk w Krakowie oraz w Lublinie, podajemy jeszcze, że w meczu

HCP—PZL 10:6

punkty dla zwycięzców zdobyli: Frąckowiak w wadze muszej wygrywając z Szóniakiem, Balbierz w w. piórkowej wskutek nadwagi Różyckiego, Ratyński w w. półciężkiej z powodu braku przeciwnika, oraz Cwojdziński w w. średniej pokonując Kwiatkowskiego. Dwa spotkania ponadto, a to: Midowicz—Sudo w w. koguciej i Borowicz—Bednarczyk w w. średniej zakończyły się remisowo.

W spotkaniu

Grochów—Zjednoczone 9:7

punkty dla zwycięzców zdobyli: Sobkowiak, Sowiński, Kolczyński i Archacki, wygrywając swoje walki oraz Kaczor dzięki remisowi z Wiązem

W Łodzi miejscowy ŁKS nie oddał przeciwnikowi żadnego punktu, a najlepszą walką całego meczu było spotkanie Marcinkowskiego z Chudym.

We Wrocławiu pięściarze Warty musieli się dość namozolić, by odnieść zwycięstwo nad młodą ósemką tamtejszego IKS.

RKS Huta Batory — WKS Lublinianka 10:6

W niedzielę odbyło się w Lublinie spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski między powyższymi drużynami. Wyniki techniczne:

W wadze muszej Bazarnik (B) wygrał na punkty z Kordasiem (L). W wadze koguciej Górecki (B) w pierwszej rundzie znokautował Barana (L). Lublinianka reklamując cios Góreckiego jako zbyt niski zgłosiła protest do PZB. W wadze piórkowej Skupin (B) przegrywa przez k. o. z Chojną w drugiej rundzie. W wadze lekkiej Kiszka (B) bez trudu zwyciężył na punkty Włodarczyka (L). W wadze półśredniej sensacyjny wynik — Kula (B) uległ na punkty Zielińskiemu. W wadze średniej Nowara (B) pokonał wysoko na punkty Siemiona II. Kolonko (B) w półciężkiej przegrał z Siemionem I. W wadze ciężkiej Kubica (B) zwyciężył na punkty po wyrównanej walce Lisiaka (L). Lisiak, który waży 102 kg. boks trenuje od miesiąca i zapowiada się doskonale. Sędziowali: w ringu kpt. Neuding, na punkty Plesiak.

Milicyjny KS (Gdynia) — Wisła 9:7

Pierwszy występ Wisły w mistrzostwach należy uznać za udany w pełni. Wprawdzie Wisła uległa gościom różnicą 2 punktów, ale wynik remisowy wisiał na włosku. Bokserska drużyna Wisły swoją ambicją, zapałem i sercem do walki zdobyła uznanie publiczności.

Goście ustępowali Wiśle pod względem kondycyjnym, a zwłaszcza wytrzymałości, górując bogatszą techniką i większym obyciem w ringu. Faworyci Wisły w tym spotkaniu Natkaniec i Matuła zawiedli, ale za to ich koledzy klubowi Gromala, Kołut i Dudzik sprawili wielką niespodziankę swymi zwycięstwami. Najstarszy zawodnik Wisły Żbik, który trafił na Licka dzięki twardości i rutynie zasłużył na wyróżnienie.

Przed właściwymi rozgrywkami o mistrzostwo odbyły się dwie walki wstępne: w wadze muszej Mikołajczewski (M) pokonał na punkty Kahla (W), a w piórkowej Wierzbicki (M) zremisował z Gabrielem (W).

Wyniki techniczne meczu:

W wadze muszej Sowiński (M) silniejszy fizycznie i lepszy technicznie wygrywa z Kobą (W) przez k. o. w pierwszej rundzie.

Umiński w wadze koguciej walczył również krótko ze swym przeciwnikiem Dudzickim (W), który się poddał po pierwszej rundzie.

W wadze piórkowej walka Antkiewicza (M) z Gromalą była najbardziej emocjonującym spotkaniem dnia. — Antkiewicz, który reprezentował Polskę w ostatnim meczu ze Szwecją przegrał z Gromalą.

W wadze lekkiej Miechowicz (M) przegrał na punkty z Dudzikiem (W), który walczył niezwykle spokojnie i doskonale taktycznie.

W wadze półśredniej Iwański (M) wygrywa nieoczekiwanie z Natkańcem (W). Natkaniec w pierwszych dwóch rundach uzyskał dużą przewagę, ale silny cios sierpowy, jaki otrzymał z końcem drugiej rundy był przyczyną przegranej na punkty w trzeciej rundzie.

Szymankiewicz (M) w wadze średniej wygrywa z Matułą (W) przez k. o. w drugiej rundzie, w której Matuła idzie dwukrotnie na deski do 8 i 7-u, a za trzecim razem zostaje wyliczony.

W półciężkiej wadze walka Licka (M) ze Żbikiem (W) zakończyła się wynikiem remisowym. Doświadczenie i rutyna Żbika pozwoliły mu na osiągnięcie tego wyniku z Lickiem, który w drugiej rundzie posłał Żbika na deski do 8-miu.

W wadze ciężkiej Szatkowski (M) pokonany został na punkty przez Kołuta (W).

Wobec nieprzybycia wyznaczonego przez PZB sędziego w ringu Zapłatka i punktowego Federowicza za zgodą obu drużyn sędziował doskonale w ringu Borski (Śląsk) a na punkty obiektywnie Winiarski, Moskal i Stawiarczyk.

Drużyna Milicyjnego swoim zachowaniem sportowym i umiejętnościami zrobiła doskonałe wrażenie.

Dwa zwycięstwa hokeistów Cracovii

Cracovia w niedzielę i poniedziałek rozegrała towarzyskie mecze hokejowe z drużynami śląskimi RKS Siłą (Giszowiec) i Polonią (Bytom). Obaj przeciwnicy ustępowali pod względem technicznym, a przede wszystkim taktycznym drużynie Cracovii, która była drużyną wyrównaną.

Cracovia występując w oba dni w osłabionym składzie dała przegląd swego narybku, który fizycznie prezentuje się bardzo dobrze, wciąż jednak wykazuje braki w jeździe. Silnymi punktami Cracovii są jeszcze wciąż ci sami zawodnicy, którzy zajmowali miejsce w drużynie przed 10 laty, a ich powrót do dobrej formy zdaje się nie być chwilowym. Wołkowski w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje stałą poprawę podobnie jak i Marchewczyk. Z młodszych na wyróżnienie zasługują Bereza i Więcek.

Cracovia—Siła 8:2 (1:1, 3:0, 4:1)

Niedzielny mecz Cracovii z Siłą stał na bardzo przeciętnym poziomie i miał przebieg niezbyt interesujący. Drużyna gości nie przypominała w niczym swego poziomu z ubiegłego roku. Jedynym pełnowartościowym zawodnikiem Siły jest środkowy Gąsiniec, który w swej dzisiejszej formie może być uważany za kandydata do drużyny reprezentacyjnej.

Mecz upłynął pod znakiem silnej przewagi Cracovii we wszystkich trzech okresach gry. Prowadzenie dla Cracovii zdobył Wołkowski, wyrównał z przeboju Gburek II. W drugiej tercji przewaga Cracovii jest silniejsza, a zdobywcami bramek są: Marchewczyk, który strzelił 2 bramki i Bereza 1. Ten ostatni strzelał dużo i celnie. W ostatniej części gry Marchewczyk strzela jeszcze 2 bramki oraz Więcek i Wołkowski po jednej. Dla Siły zdobywcą bramki był Gąsiniec.

Cracovia—Polonia 5:2 (3:1, 2:0, 0:1)

Poniedziałkowym przeciwnikiem hokeistów Cracovii była sympatyczna drużyna Polonii z Bytomia. Goście ustępowali Cracovii najwyraźniej pod względem taktycznym, a stosunkowo niską przegraną należy przypisać obronnej taktyce, jaką stosowali w czasie całej gry. Najjaśniejszym punktem Polonii był środkowy Masełko, który zapowiada się na hokeistę w większym stylu.

Mimo dużej przewagi, jaką miała Cracovia gra była bardziej interesująca niż w dniu pierwszym.

Niezwykle ambitnie grająca Polonia zdobywa prowadzenie ze strzału Masełki. Wyrównanie dla Cracovii zdobywa Marchewczyk, który następnie podwyższa wynik. Zdobywcą następnej bramki jest Wołkowski. W drugiej tercji zdobywcami bramek dla Cracovii są Wołkowski i Więcek. Młody bramkarz Polonii broni mało efektownie, ale bardzo skutecznie i wyjaśnia szereg sytuacyj. W trzeciej tercji zdobywcą jednej bramki był Masełko, który ustalił wynik dnia. Sędziowali Michalik i Bielecki.

Szum wokół Skoneckiego

Tenisowy mistrz Polski Wład. Skonecki przeniósł się do Warszawy, gdzie ma występować w barwach sekcji tenisowej WKS Legia. Skonecki należy dotychczas do Cracovii, i — jak oświadczał parokrotnie w udzielanych wywiadach na łamach prasy sportowej — przeniesienie jego nastąpiło wskutek niemożności otrzymania zajęcia na terenie Krakowa. Cracovia oświadcza natomiast, iż jej propozycje odnośnie posady nie zostały przez Skoneckiego odpowiednio zrozumiane i przyjęte, m. in. twierdzenia, Skoneckiego, że nie ma warunków do treningu mają małe podstawy, gdyż już w najbliższych dniach oddana zostaje do użytku specjalnie dla tenisa przygotowana hala przy ul. Grzegórzeckiej. Mimo więc wyrażenia przez Skoneckiego akcesu do WKS Legii, Cracovia zwolnienia mu nie ma zamiaru udzielić. Zdaje się, że jednak Skoneckiemu Warszawa więcej odpowiada (podobnie jak to miało miejsce z Krakowem do którego przeniósł się z Łodzi) i Cracovia nie widząc innego wyjścia będzie musiała z niego zrezygnować.

Turniej hokejowy i zawody narciarskie

zakończeniem jubileuszu 40-lecia Wisły krakowskiej

W dniach 4 i 5 stycznia na zakończenie uroczystości jubileuszowych Wisły—Kraków odbyły się w Zakopanem zawody narciarskie na trasie długości 14 km. Startowało 38-miu zawodników. Trasa była na ogół płaska, warunki śnieżne nieco lepsze, jakkolwiek na zjazdach śniegu było za mało. Zawody ukończyło 29-ciu zawodników: 1) Kwapień (Wisła Zakopane) 53.07, 2) Zubek (SNPTT Zak.) 56 min., 3) Lechowicz Jerzy (Wisła Zak.) 57.23, 4) Hoły (Wisła Zak.) 57.55 5) Gąsienica-Samek (Wisła Zak)., 58.04. Sędziowali płk. Wagner, T. Paudyn, M. Słowik i Walkosz. Publiczności ze względu na silny mróz mało.

Turniej hokejowy w Zakopanem

Turniej hokejowy organizowany przez Wisłę (Zakopane) o puchar ufundowany przez prezydenta m. Krakowa Wolasa, dał następujące wyniki: 1) Wisła (Kraków)—Piast (Cieszyn) 7:1 (3:0, 3:1, 1:0), 2) Wisła (Kraków)—Wisła (Zakopane) 29:3 (10:0, 8:2, 11:1). Drugie miejsce zdobyła Wisła (Zakopane) zwyciężając AZS (Lublin) 4:3 (1:0, 2:2, 0:1) dopiero po 8-minutowej dogrywce, która dała wynik 1:0. Trzecie miejsce zdobył Piast, który pokonał AZS (Lublin) 8:3 (3:0, 4:3, 1:0). Sędziowali Klapuć i Kochański. Po zakończeniu turnieju odbyło się uroczyste wręczenie pucharu, ofiarowanego przez prezydenta Wolasa.

Wisła (Kraków)— Reprezentacja Zakopanego 15:3 (7:0, 2:3, 6:0)

W poniedziałek Wisła (Kraków) grała z Reprezentacją Zakopanego. Drużyny Zakopanego stanowili zawodnicy Wisły (Zakop.), AZS (Lublin) i Wisły krak.: Cisowski i Peter, którzy byli zdobywcami bramek dla Zakopanego. Cisowski (2), Peter (1). W bramce Zakopanego brawurowo bronił Kurek.

Zawody narciarskie

Zawody narciarskie uczestników zlotu Młodzieży Demokratycznej w Zakopanem, na trasie 8 kilometrów z udziałem 30-tu zawodników wygrał 1) Kmieć (OM TUR Nowy Sącz) 38 min., 2) Wrzyść (RKS Związkowiec Kraków) 39 min., 3) Szczerbała (RKS Związk. Kraków) 39.03.

Bieg juniorów na dystansie 4 km. wygrał: 1) Susuł J. (RKS Związkowiec Kraków), przed swym bratem Władysławem, który zajął drugie m[illegible]

Mecz hokejowy KS OM TUR Sandecji—RKS Legia (Kraków) 6:4

Legia mistrzem hokejowym Warszawy

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo okręgu warszawskiego w hokeju na lodzie wygrała WKS Legia przed Radomiakiem, Lublinianką i Żyrardowianką. Decydującym spotkaniem był mecz Legia—Radomiak, który zakończył się wynikiem 15:2 (4:0, 6:1, 5:1). Bramki zdobyli: Dolecki i Naciążek po 5, Koperczyński 3, Szymański i Leonardziuk po jednej. Dla Radomiaka Chojnacki 2

Wyniki pozostałych spotkań: Legia—Lublinianka 22:0, Radomiak—Żyrardowianka 11:4, Lublinianka—Żyrardowianka 11:6.

Piłka nożna na Śląsku

Zawody eliminacyjne trzeciego kandydata do Ligi rozegrane w Piekarach między Polonią (Piekary), a MKS-em (Katowice) zakończyły się wynikiem remisowym 3:3 (0:2 dla MKS). Na 10 minut przed końcem meczu MKS prowadził jeszcze różnicą jednej bramki. Wyrównującą bramkę zdobyła Polonia w ostatniej minucie gry. Rewanżowe spotkanie odbędzie się 12 bm. w Katowicach.

Ruch (Wielkie Hajduki)—Zgoda (Bielszowice) 5:1.

Naprzód (Janów) w meczu z HKS Szopienice na 2 minuty przed końcem zawodów zeszedł z boiska nie godząc się na wykonanie zarządzonego przez sędziego rzutu karnego.

Żywiec RKS (Zabłocie — Śląsk (Świętochłowice) 2:1.

Mistrzostwa Krakowa w piłce koszykowej

Pierwsze gry o mistrzostwo przyniosły sensację w postaci wysokiego zwycięstwa AZS-u nad wicemistrzem Polski Cracovią 42:16 (21:8) Pokonani wystąpili bez Więcka, Kopia i Dunikowskiego ale z Wrześniakiem i Filipkiewiczem. Porażkę tę Cracovia „odbiła” sobie pokonując Krowodrze 44:19 (19:11). Wisła wygrała z Olszą 61:27 (22:14) i ze Sokołem 46:11 (16:6), który przegrał również z Krowodrzą 43:16 (17:11). W ostatnim spotkaniu AZS pokonał Olszę 24:16 (11:8).

(er)

Cracovia — Lechia (Mysłowice) 7:7

Towarzyskie spotkanie Cracovii z Lechią w boksie rozegrane w niedzielę w Mysłowicach zakończyło się wynikiem remisowym. Bokserzy Cracovii zrobili doskonałe wrażenie swą formą, a zwłaszcza kondycją, którą górowali nad przeciwnikiem. Walki odbywały się w atmosferze przyjacielskiej.

Wyniki techniczne: w muszej Dwernicki (C) zwycięża w trzeciej rundzie przez k. o. Pietrzycę (L). W koguciej Słysiał (C) przegrywa z Brzezińskim (L) na punkty, w piórkowej Rapacz II (C) przegrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Breklerem (L), a w lekkiej Rapacz (C) remisuje z Hansem II (L). W półśredniej Jabłoński (C) wygrywa na punkty z Walendowskim (L), w średniej Piszkiewicz (C) przegrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z Koziołem II (L). W wadze ciężkiej Pieniążek (C) wygrywa na punkty z weteranem bokserskim Wocką (L). W wadze półciężkiej walka się nie odbyła.

Zjazd lekarzy sportowych

Pod protektoratem min. Litwina obradował w niedzielę w gmachu polskiej YMCA pierwszy zjazd organizacyjny Stowarzyszenia lekarzy sportowych. Na zjeździe wygłoszony został referat programowy na temat roli i udziału lekarzy w pracach nad upowszechnieniem wychowania fizycznego szczególnie na wsi i ośrodkach fabrycznych. Po dyskusji i ustaleniu wytycznych pracy dokonano wyborów członków do zarządu głównego i komisji rewizyjnej.

W kilku wierszach

Rozegrany w Lizbonie międzypaństwowy mecz piłkarski: Portugalia—Szwajcaria zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Po 3 zwycięstwach w Turcji została drużyna czeskiej ligi piłkarskiej S. K. Kladno pokonana w Ankarze przez Gelatta Seraj 1:2.

Pierwsza porażka Partyzanta

Belgrad (obs. wl.). Dalsza runda piłkarskich mistrzostw Jugosławii przyniosła pierwszą porażkę Partyzanta (Belgrad) w spotkaniu z „Czerwoną Gwiazdą” 3:4 (0:2).

Bramki zdobyli: Jezerkic (3) i Dziajec dla zwycięzców, a Rupnik, Szaresz i samobójcza dla Partyzanta.

Inne wyniki mistrzowskie były następujące:

Hajduk—Metalak 2:0 (0:0),

Dynamo—Tekstylac 4:1 (2:0).

Po tych wynikach na czele tabeli znajduje się Hajduk (20 pkt.) przed Partyzantem (20 pkt. — o 2 gry mniej od Hajduka), 3) Dynamo (Zagrzeb), 4) Czerwona Gwiazda, 6) Metalak.

Zabobony sportowe...

Swego czasu na jednym z meczów Czechosłowacja—Anglia zdarzyła się zabawna historia, świadcząca o sile przesądów pośród sportowców. Anglicy uparli się, że absolutnie nie będą grać białą piłką. Powstało zamieszanie. Czesi stanowczo żądali białej piłki, uważając to za pomyślny omen.

Co robić! Odwołać mecz?

Na szczęście znalazł się wśród widzów człowiek z głową na karku, pewien kapitan innej drużyny, który niespodziewanie zabrał piłkę i na uboczu... uczernił ją w sadzy. Anglicy odzyskali flegmę. Że piłka za kilka minut zbielała, zbytnio ich nie zraziło. Przegrali w myśl zabobonu 2:1 (k. a.)

Piłkarze Bohemians odbywający tournée po północnej Afryce, wygrali tam ostatni mecz, gromiąc U. S. Tunis 12:1 (4:0).

Ulica Janusza Kusocińskiego i Bronka Czecha w Łodzi

W związku z rozszerzeniem granic Wielkiej Łodzi, która obejmuje teraz tereny 6 gmin i powiatów pozamiejskich, zaszła konieczność przemianowania wielu ulic. Plan miasta przewiduje podział na rejony, z których każdy otrzymał własną nazwę. Wszystkie ulice mają nazwy pokrewne z nazwą rejonu.

Zarząd Miejski pomyślał i o sporcie. W dzielnicy Retkinia i Cyganka na terenie IX komisariatu Milicji Obywatelskiej szereg ulic otrzymało nazwy sportowe. Jest więc ulica Tenisowa, Piłkarska, Zapaśnicza, ulica Bokserska, Gimnastyczna, Hokejowa itp., itp. Jest w tej dzielnicy również ulica naszego wielkiego olimpijczyka — Janusza Kusocińskiego. Na Stokach, gdzie jest rejon tatrzański, obejmujący takie ulice jak Zjazdową, Giewont, Taternicką i Krupówki, znajdujemy również ulicę imienia innego wielkiego polskiego sportowca zamordowanego przez Niemców — Bronka Czecha. Dawniej ulica ta nosiła imię gen. Sosnkowskiego. Łódź jest pierwszym w Polsce miastem, które nadało swym ulicom imiona polskich sportowców.

Kalendarzyk imprez w Zakopanem

LUTY

1. — Zawody narciarskie dla gości o Odznakę P. Z. N. na trasie.

2. — „Gigant Slalom” organizuje II Okręg Podhalański P. Z. N. na tej samej trasie.

3. — Skoki na skoczni tzw. na Antałówce — dla gości o dyplom Zarządu M. w Zakopanem.

4. — Bieg zjazdowy dla gości Kasprowy — Hala Gąsienicowa — nartostradą do Kuźnic.

5. — Zawody saneczkowe dla gości w Kuźnicach o dyplomy Zarządu Miejsk.

6. — Slalom dla gości na stokach Gubałówki.

7. — Zawody bobslejowe dla gości w Kuźnicach oraz skijöring na trasie Zakopane — Kalatówki o nagrodę zakopiańskiego Oddz. P. Radia i dyplomy Uzdr. Zakopane

8. — Bieg do kombinacji norweskiej o mistrzostwo Juniorów II Okręgu Podh. P. Z. N.

9. — Skoki otwarte i złożone o mistrzostwo Juniorów II Okręgu Podh. P. Z. N.

10. — Skijöring dla gości na Cyrlą i z powrotem do Zakopanego.

11. — Wycieczka saniami na Bukowinę.

12. — Wyścigi „kumoterek” na trasie okrężnej, start i meta pod Krokwią.

13. — Wycieczka saniami na Halę Kondratową.

14—18. — XXII Międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Polski z udziałem zawodników norweskich, szwedzkich, fińskich, szwajcarskich, francuskich, czechosłowackich, węgierskich i jugosłowiańskich. — Mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe szybkiej oraz turniej hokejowy z udziałem drużyn miejscowych. — Zakończenie karnawału” oraz pochód po ulicach Zakopanego. Festyn na lodzie.

19. — Zawody saneczkowe dla gości w Kuźnicach o dyplom Uzdr. Zakopane.

20. — Wysokogórska wycieczka narciarska na Czerwone Wierchy przez Suchy Kondracki, zejście przez Twardy Upłaz, Miętusią do Doliny Małej Łąki, obowiązuje sprzęt narciarski i wysokogórski, grupy 3—4 osób. Prowadzą instruktorzy Kl. Wysokogór. względ. przewodnicy P. T. T.

21—23. — Zawody motocyklowe o mistrzostwo Zakopanego.

22—23. — Narciarskie mistrzostwa Polski Mieszkaków.

24. — Bieg zjazdowy dla gości Kasprowy — Hala Gąsienicowa.

25. — W Kotle Kasprowego slalom dla gości

26. — Wyjście na Bystrą i zjazd do Doliny dla zaawansowanych w zachodnie Tatry. Podjazd do Doliny Kościeliskiej samochodami P. K. S.

26 — Wejście na Bystrą i zjazd do Doliny Kościeliskiej. Nocleg w Dolinie Kościeliskiej.

27 — Z Doliny Kościeliskiej przez Siwą przełęcz do Doliny Chochołowskiej. Nocleg w Dolinie Chochołowskiej.

28 — Z Doliny Chochołowskiej wyjście na Trzydniowiański i na Kończysta nad Jarząbczą. Powrót z Doliny Chochołowskiej samochodami P. K. S. do Zakopanego. Obowiązuje sprzęt narciarski i wysokogórski. Prowadzą Z. Korosadowicz, prezes Klubu Wysokogór. Koła Zakopane i inni instruktorzy K. W.

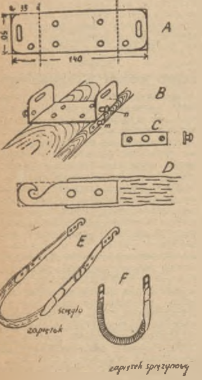
RKS „LEGIA” ZWOŁUJE ZEBRANIE SEKCJI NARCIARSKIEJ na środę, dnia 9 bm w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6, I. p. Początek zebrania o godz. 18.30.

Domowy wyrób więżb narciarskich

Więżba jest ważnym składnikiem narty. Musi spełniać dwa zadania: 1) łączyć silnie stopę z nartą, 2) zapewniać swobodę ruchów, zwłaszcza przy biegach płaskich. Rozwój więżby daje nam obraz zmieniających się systemów jazdy: zrazu panuje więżba metalowa (Zdarski, Bilgeri) potem ustępuje więżbie rzemiennej (z różnymi wariantami) by obecnie znów ustąpić więżbie metalowej (Kandahar), zwłaszcza przy jeździe alpejskiej. Ta ostatnia nadaje się dobrze do biegów zjazdowych i slalomu — lecz duży odsetek narciarzy, zwłaszcza na Północy pozostał wierny więżbie rzemiennej, której zaiste nic zastąpić nie zdoła.

Klasyczną więżbą rzemienną jest t. zw. więżba huitfeldzka, gdzie szczęka przebija w środku płozę, a przez otwór ten przewleczony jest silny rzemień okólny ze świńskiej skóry. Zaczepienie rzemienia jest tam niskie, co odpowiada stosowanej dziś zasadzie diagonalnej.

Amator, może sobie sporządzić więżbę uniwersalną, dogodną do biegów płaskich i do jazdy górskiej, której typ podajemy. Można ją wykonać w zwykłym imadle, przy pomocy pilnika ślusarskiego — posiadając bodaj elementarne pojęcie o obróbce żelaza.



W szkołach można taką więżbę wykonać na zajęciach praktycznych. Bierzemy kawał taśmówki z żelaza kutego (grubość 2 mm. lub nieco więcej) szerokości 50 milimetrów, krawędzie obrabiamy pilnikiem na okrągło by nie kaleczyć skóry buta; następnie wiercimy otwory na rzemień napalcowy przy pomocy wiertła ślusarskiego i wygładzamy je pilnikiem. Wiercimy nadto otwory na nity do przyczepienia rzemienia okólnego, oraz 4 otwory na śruby, przymocowujące szczękę do płozy narty (Rycina A. B.).

Następnie zaginamy szczękę w imadle według linii kreskowanych. Wysokość szczęki nie powinna przekraczać 35 milimetrów, gdyż wyższa szczęka przeciera skórę buta. Następnie przytwierdzamy mocne nity n po stronie zewnętrznej szczęki. Będą one służyć do zaczepienia haczyka rzemienia okólnego (D). Z kolei przymocowujemy szczękę do płozy czterema śrubami.

Do jazdy górskiej służyć będzie nit dolny (rycina C) umocowany na kawałku taśmówki, przyśrubowanej na krawędzi narty pod szczęką. Trzeba teraz wykonać haczyki rzemienia okólnego (rycina D) według rysunku i przynitować je silnie do skóry. System ten ma tę zaletę że możemy rzemienie do woli zdejmować z narty i regulować więżbę na jazdę górską lub płaską. Zapiętek może być albo rzemienny (rycina E) zaciągany na ścięgło normalnie, albo stosujemy zapiętek sprężynowy (sprężynę stalową tego typu można dostać w handlu).

Zapiętki Bildsteina były już dawno w użyciu. Dają one doskonałe dopasowanie stopy do więżby i są niezrównanie elastyczne. Wykonać je samemu jest trudniej. Przy umocowaniu szczęk trzeba uważać, by część zewnętrzna szczęki wychodziła poza krawędź narty a nie wewnętrzna, gdyż to przeszkadzałoby w jeździe. Na wierzch narty pod stopą możemy jeszcze przybić kawałek blachy cynkowej dla ochrony drzewa.

But ma wystawać nieco poza szczękę (nie zanadto). Więżba powyższa nadaje się doskonale do wszystkich systemów jazdy. Można przy użyciu jej wykonywać wszystkie ewolucje rozmachowe i oporowe. Doskonale również wypadają śmigi. Używam tej więżby od dawna i czuję się w niej znacznie swobodniej niż w Kandaharze. Ujemną jej stroną jest dopasowanie stałe szczęk do danego buta narciarskiego. Ale szczęka ta jest tak tania i łatwa do wykonania, że zmieniając but narciarski (co się czyni rzadko) zmienić można bez wielkiego zachodu i szczęki.

Czy w automobilizmie kobieta jest gorszą od mężczyzny?

Niektórzy automobiliści patrzą z uczuciem wyższości na kobietę w sporcie motorowym. Wszystkie rekordy szybkości należą przecież do mężczyzn. Tymczasem Związek Automobilowy angielski wydał opinię i to na podstawie protokołów wypadków, statystyk i opinii policji, że znacznie więcej kierowców mężczyzn było oskarżonych i skazanych za wykroczenia przeciw przepisom jazdy, niż kobiet.

Notoryczne są skargi na lekkomyślność, niebezpieczną jazdę, pijaństwo płci brzydszej. Wobec kobiet te zarzuty trafiają się rzadko. Także na polu czysto sportowej jazdy, kobiety wykazują duże opanowanie i rutynę i niewiele ustępują w wynikach mężczyznom.

Jedną tylko mają wadę. Nie lubią parkowania wozów. Zawsze dyplomacja kobieca znajdzie drogę do umieszczenia swego wozu tam, gdzie szpilki już wetknąć nie można. Nie są także dobre dla zakochanych par,



gdyż surowo przestrzegają przepisów moralności.

Więc dalej do kierownicy, piękne panie! Może mniej będzie jazd kawalerskich po ulicach naszych miast i mniej wypadków.

Rekordy automobilowe

Międzynarodowa Komisja Sportowa **Federation Internationale de l'Automobile** zatwierdziła następujące rekordy światowe i międzynarodowe

W klasie A rekord szybkości na samochodzie marki Mormon Meteor do 1.000 km ustalony przez kierowcę **Ab. Jenkinsa** na trasie 500 km — **294,58 km/godz**, na trasie 1000 km — **285,42 km/godz.** Na przestrzeni 5.000 km na samochodzie tej samej marki kierowcy **Ab. Jenkins** i **Cliff Bergere** uzyskali szybkość **266,44 km/godz.** Rekord godzinny wyniósł **293,75 km**, rekordy: 12 godz. przeciętna **273,93 km/godz.**, 24 godz. — **259,40 km/godz.**

Rekordy te ustalone zostały w dniach 22/23 lipca 1940 w Bonneville Salt Bede.

W tej samej miejscowości w dniu 30 lipca kierowca **C. Barringer** na samochodzie marki Miller Special w klasie D (litraż 2956 ccm) uzyskał następujące rezultaty, zatwierdzone jako rekordy międzynarodowe: trasa [illegible]



AMERYKANIE WPROWADZILI POMYSŁOWY PARASOL-PŁASZCZ nieprzemakalny, używany w czasie zawodów sportowych podczas deszczu, który jest częstym gościem w Ameryce obecnie. Pierwszym wynalazcą parasola był Jonas Hanway, około 200 lat temu (oczywiście w Europie bo na wschodzie był znany od niepamiętnych [illegible]

Mistrzostwa Europy w koszykówce

Mistrzostwa Europy w koszykówce odbędą się w Pradze w dniach od 27 kwietnia do 3 maja. Jeszcze nie wiadomo w jakiej sali będą odbywały się mistrzostwa. Brany jest pod uwagę Pałac Wystawowy (12.000 miejsc) lub sala „Sokoła" Vinohrady (8.000 miejsc). Jak dotąd 3 państwa zgłosiły swój udział: Francja, Belgia i Szwajcaria. W najbliższych dniach przybędą zgłoszenia Polski, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Anglii. Największą sensacją będzie jednak start koszykarzy Związku Radzieckiego w tych mistrzostwach [illegible] M. Chipek, generalny sekretarz Federacji Czechosłowackiej oznajmił, że posiada w tej sprawie ze strony ambasady ZSRR pozytywne zapewnienie.

Pierwsze odgłosy Olimpiady

Międzynarodowy Komitet Olimpijski, urzędujący w Lozannie, wydał już drugi swój biuletyn. Jest w nim podane że zimowe igrzyska olimpijskie odbędą się w dniach od 30 stycznia 1948 r. do 8 lutego 1948 r. w St. Moritz (a nie 1—10 lutego 1948 r., jak ogłoszono poprzednio). Jest już również ustalone, że ceremonia otwarcia olimpiady londyńskiej odbędzie się 29 lipca 1948 roku, uroczystość zaś zamknięcia — 14 sierpnia.

Tenisiści francuscy w Oslo

Tenisiści francuscy gościli ostatnio w Oslo gdzie rozegrali kilka spotkań, których wyniki były następujące:

Politzer—Nils Hosgent 7:5, 6:1, 6:2, Borotra—Johan Haanes 6:4, 6:4, 6:3.

Dochód z meczu tenisowego USA-Australia

Australijski Związek Tenisowy ocenia czysty zysk z finałowego spotkania o puchar Davis'a, które zostało tu rozegrane ostatnio między USA i Australią, na 20.000 funtów szterlingów. Według oficjalnych danych publiczność wpłaciła do kas w ciągu trzech dni rozgrywek 59.000 funtów [illegible]

Tyczka z duraluminium

Ferdynand Hugard, lekkoatleta francuski, założył dzięki poparciu M. Maire, fabrykę wynalezionych przez siebie tyczek duraluminiowych (dla skoków o tyczce), które są o 800 gramów lżejsze i okazały się o wiele trwalsze i pewniejsze od tyczek bambusowych. Klub Dijon (Francja) poparł inicjatywę tego lekkoatlety. Hugard oprócz praktycznej tyczki składanej (również z duraluminium) jest wynalazcą bramek piłkarskich z tego samego metalu. (k. a.)

Sport w więziennictwie

Więziennictwo w Anglii i w Szwecji ulega zasadniczym zmianom. W miejsce krat i surowego rygoru czynni się próby zamiany więzienia na zakład wychowawczo poprawczy. Takim wzorowym zakładem jest Torworsh Court w Gloucester, gdzie 260 więźniów bez stosowania krat ulega przeszkoleniu na „dobrego obywatela".

Poważną rolę wychowawczą przyznano tam sportowi, który obok innych zajęć więźniów, zarobkowych i szkolnych zajmuje dużą część programu dnia. W grę tu wchodzi specjalnie umoralniający wpływ, jaki wywierają gry zespołowe, gdzie gracze przestrzegają praw i zasad uczciwej gry, oraz zdrowie fizyczne i moralne, jakie przynosi ze sobą sport.

Z początku okoliczna ludność ulegała panice na myśl, że 260 zbrodniarzy jest w ich sąsiedztwie bez krat. Tymczasem więźniowie nie uciekają z tego zakładu, gdzie czują się dobrze i gdzie raz „stali się ludźmi pełnowartościowymi". Zarobki więźniów za pracę, która oczywiście jest głównym zajęciem, wynoszą 4½ szylinga na tydzień.



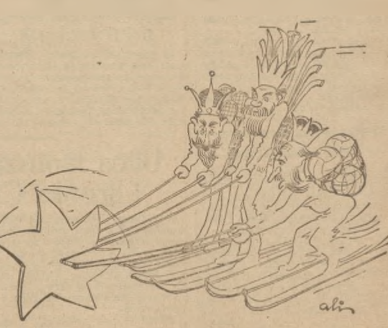
Jack Kramer w pełnej akcji. Jest on nie tylko mistrzem gry pojedynczej Stanów Zjednoczonych, ale też najlepszym graczem świata. Porażkę swą w Wimbledonie zawdzięcza on tylko skaleczeniu, jakie odniósł podczas gry



ROBINSONADA. Bramkarz jest w drużynie piłkarskiej ostatnią „deską ratunku". Bramkarz starając się współdziałać z partnerami w trudnych sytuacjach musi liczyć przede wszystkim na siebie. Stąd gra na pozycji bramkarza, mimo, że pod względem ilości wykonanych biegów jest mniej męczącą od innych pozycją w drużynie, to pod względem nerwowym jest najbardziej wyczerpującą pozycją. Zdjęcie przedstawia obronę górnej piłki tzw. robinsonadą. Bramkarz wspaniałym skokiem, sięgając wyciągniętymi ramionami po piłkę znajduje się przez moment w pozycji równoległej do boiska. Ciało zwrócone frontem do kierunku, z którego zbliża się piłka stanowi ewentualną zasłonę dla piłki. W tej pozycji, jaką widzimy na zdjęciu ląduje bramkarz bokiem. Stąd konieczność używania do gry w bramce specjalnych spodenek bramkarskich watowanych na biodrach, i ochraniaczy dla łokci tzw. nałokietników. Wykonanie skoku, jaki widzimy na zdjęciu w wykonaniu bramkarza francuskiego, wymaga dużego przygotowania gimnastycznego i ćwiczeń samej robinsonady, wykonywanych na piasku dla zmniejszenia bolesności.



NAKRYWKA. Sposób obrony „nakrywką" jest jednym z najtrudniejszych sposobów obrony strzału, którego jednak żadnym innym sposobem zastąpić nie można. Stosuje się go przy obronie dalekich niskich strzałów, skierowanych na bramkarza, które w odległości 3 do 4 m odbijają się od boiska. Na mokrym trawiastym boisku chwyt ten znajduje szczególnie częste zastosowanie. Moment poprzedzający chwyt piłki, który widzimy na zdjęciu w pozycji ciała bramkarza, przypomina skok startowy do wody. Ręce bramkarza po chwycie piłki przyciągają ją pod tułów, który ją nakrywa i stąd pochodzi nazwa. Wciągnięcie piłki pod nakrywający tułów jest bardzo trudne, zwłaszcza, że tak jak na naszym zdjęciu sławny środkowy napastnik Ben-Barek czyha na niedokładność w chwycie czy wysunięcie się piłki, aby ją natychmiast ulokować w bramce.



Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego" · Dr JÓZEF FIGNA — Redaktor Naczelny: STAN. WITOLD BALICKI — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do n-ru 6 „Dziennika Polskiego". — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.